

Modlitwa do św. Tadeusza



Święty Tadeuszu, który od wieków byłeś Orędownikiem tych, którzy stracili wszelką nadzieję ratunku, w Twoje ręce oddaję cierpienia i przerażenia mojego serca. Ufam Twemu pośrednictwu przed Bogiem. Oddaję Ci dzisiaj szczególnie to cierpienie, któremu tylko Wszechmocny Bóg może zaradzić. W pokorze serca błagam o wstawiennictwo. Ufam, że przez Twoje ręce otrzymam łaskę, o którą błagam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

**0 katechezie jeszcze słów
kilka**



Warto

na wstępie zaznaczyć, że katecheza to zdecydowanie coś więcej niż tylko lekcje religii w szkole, przygotowywane dla dzieci i młodzieży. Terminem tym określa się bowiem całość formacji katolickiej, której celem jest przekazanie świętej wiary zarówno ochrzczonym jak i nieochrzczonym. Katechezą jest więc kazanie, świadectwo, głoszenie kerygmatu (czyli podstawowych prawd wiary), nauki przed chrzcielne czy też różnego rodzaju konferencje lub homilie. Jest to więc pojęcie niezwykle bogate i zawężanie go tylko do tego co dzieje się w murach szkoły jest dużą nieścistością. Katecheza w systemie oświatowym funkcjonuje bowiem w specyficznych uwarunkowaniach nad którymi chciałbym się w tym tekście pochylić. W poprzednim tygodniu pisałem ogólnie o miejscu katechezy w polskim systemie oświaty oraz o tym, skąd właściwie wzięła się w szkołach. Dziś chciałbym skupić się nad formami, jakie przybierają lekcje religii, oraz nad faktem, z którym katecheci spotykają się na co dzień? wiele dzieci i wielu młodych ludzi wypisuje się z lekcji religii. Oczywiście decyzja taka nie bierze się znikąd. Często jest powiązana z zanikiem życia

sakramentalnego i religijnego w rodzinach. Ciężko wymagać od dziecka, aby chciało uczęszczać na lekcje religii, jeśli w jego rodzinie religia jest czymś obcym, czymś nieobecnym. Sfera religijności człowieka jest bardzo złożona. Owszem, potrzebuje teorii i wiedzy, ale także żywej relacji z Bogiem, praktyki wiary. By była prawdziwie owocna, musi być połączona z praktyką (modlitwa, sakramenty). Oczywiście kwestia praktyk religijnych jest wolnym wyborem każdego człowieka, warto jednak mieć świadomość, że w katolicyzmie nie da się oddzielić praktyki od wiary. Kiedy słyszę często słynne dziś zdanie: „Jestem wierzący ale niepraktykujący?”, to szybko dochodzę do wniosku, że można je łatwo przyrównać do takiej sytuacji: ktoś przychodzi do zaprzyjaźnionej rodziny na obiad, w trakcie jedzenia kładzie nogi w butach na stole, po czym wesoło oznajmia: „Jestem wychowany, ale niepraktykujący?”. Kiedy domownicy patrzą na niego zdziwieni do granic możliwości, wyjaśnia spokojnie: „Jestem wychowany, ale nie praktykuję wychowania?”. Dziwna sytuacja. Podobnie wygląda to wtedy, gdy rodzice i dzieci zgodnym chórem odpowiadają, że są wierzący, ale wypisują swoje pociechy z katechezy, ponieważ...(i tutaj pada dłuższa lub krótsza lista powodów). Tymczasem jako katecheta widzę jasno, że katecheza nie tylko pomaga w pogłębieniu życia religijnego i praktyk sakramentalnych, ale obserwuję również

wyraźnie, że porzucenie katechezy często skutkuje także porzuceniem życia religijnego i praktyk z tym związanych. Warto też wspomnieć o czysto praktycznych kwestiach związanych z wypisaniem dziecka lub młodego człowieka z lekcji religii w szkole. Taka osoba nie będzie mogła przyjąć sakramentu bierzmowania. To zaś sprawia, że nie będzie mogła zostać matką lub ojcem chrzestnym. Porzucenie formacji katechetycznej jest problematyczne zwłaszcza w przypadku chęci zawarcia ślubu, wymagana jest bowiem do tego ukończona katechizacja. Jeśli zostanie ona przerwana, konieczne będzie jej uzupełnienie zanim zawarty zostanie związek małżeński. Nie mówię tu oczywiście o przypadku, gdy ktoś odrzuca wiarę i wtedy rezygnuje z katechezy, jest to przecież wolny wybór człowieka. Chodzi mi bardziej o sytuacje, gdy ludzie, którzy deklarują się jako wierzący, nie pogłębiają w żaden sposób swojej wiary a nawet usuwają z życia swojej rodziny elementy, które wzmocnieniu wiary sprzyjają (na przykład właśnie katechezę). [ks. Wikary]

Modlitwa o zdrowie dziecka



Wszechmocny Boże, ty widzisz mój ból i cierpienie. Nie jest Tobie obojętny los człowieka więc proszę Ciebie, przez Twą nieskończoną miłość, przyjdź z łaską zdrowia dla (..) Maryjo, matko naszego Zbawiciela, Ty wiesz czym jest cierpienie swego dziecka. Proszę Cię z całego serca, wstaw się za mną u Ojca i wyproś łaskę zdrowia dla (...). Jednak, razem z Jezusem w Ogrójcu, pragnę zawierzyć wszystko Bożej Opatrzności, *Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie*. Boże Ojcze, Ty najlepiej wiesz, co jest najpotrzebniejsze dla naszego życia wiecznego i choć jest to dla mnie bardzo trudne, to na Ciebie się zdaję. Jeśli jednak jest Twoją wolą, aby (...) odzyskał(a) zdrowie, proszę, niech tak się stanie, aby ukazała się Twoja chwała i miłosierdzie. **Amen.**

**Modlitwa ofiarowania św.
Tereski od Dzieciątka Jezus**



Boże mój, ofiaruję Ci wszystkie działania, których dzisiaj dokonam w jakiejś intencji i na chwałę Przenajświętszego Serca Pana Jezusa. Pragnę uświęcić bicie mojego serca, moje myśli i moje czyny, nawet te najzwyklejsze, jednocząc je z Jego nieskończonymi zasługami oraz naprawiać moje błędy rzucając je na palenisko Jego miłosiernej Miłości. Boże mój! Chcę Cię prosić dla siebie i dla moich najdroższych o łaskę doskonałego wypełniania Twojej świętej woli oraz, przez wzgląd na Twoją Miłość, o łaskę zgody na wszystkie radości i smutki tego przemijającego życia, tak, ażebyśmy mogli się kiedyś zjednoczyć w niebie na całą wieczność. Niech się tak stanie. Amen.

Religia w szkole



Po rozpadzie PRL i związanych z tym systemem represji wobec rodziców, którzy chcieli nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych w Polsce, pojawiła się możliwość przywrócenia katechezy do szkół. Temat ten został prawnie rozstrzygnięty w art. 53 ust. 4 Konstytucji RP oraz art. 12 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. Tym samym Polska dołączyła do szerokiego grona państw demokratycznych, które gwarantują rodzicom prawo do wychowania religijnego dzieci zgodnie z przekonaniami religijnymi i filozoficznymi, które wyznają. Nie jest to w naszym kraju niczym nowym, ponieważ długa tradycja polskiego szkolnictwa zawsze akcentowała, że religia jest ważnym elementem wychowania. Lekcje religii nie były i nie są lekcjami obowiązkowymi. Są to zajęcia fakultatywne. Odbywają się one na życzenie rodziców (bądź opiekunów prawnych) lub też samych uczniów, jeśli są oni osobami pełnoletnimi. Istnieje także możliwość zmiany oświadczenia woli co do uczestnictwa w katechezie, czyli kolokwialnie mówiąc daje to możliwość „wypisania” dziecka z katechezy. Warto również przyjrzeć się bliżej statystykom dotyczącym uczęszczania dzieci i młodzieży na lekcje religii. Jak podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce „w roku szkolnym 2018/2019 na lekcje religii w placówkach edukacyjnych uczęszczało 88 proc. uczniów. Najwyższy odsetek uczniów uczęszczających na lekcje religii odnotowano w

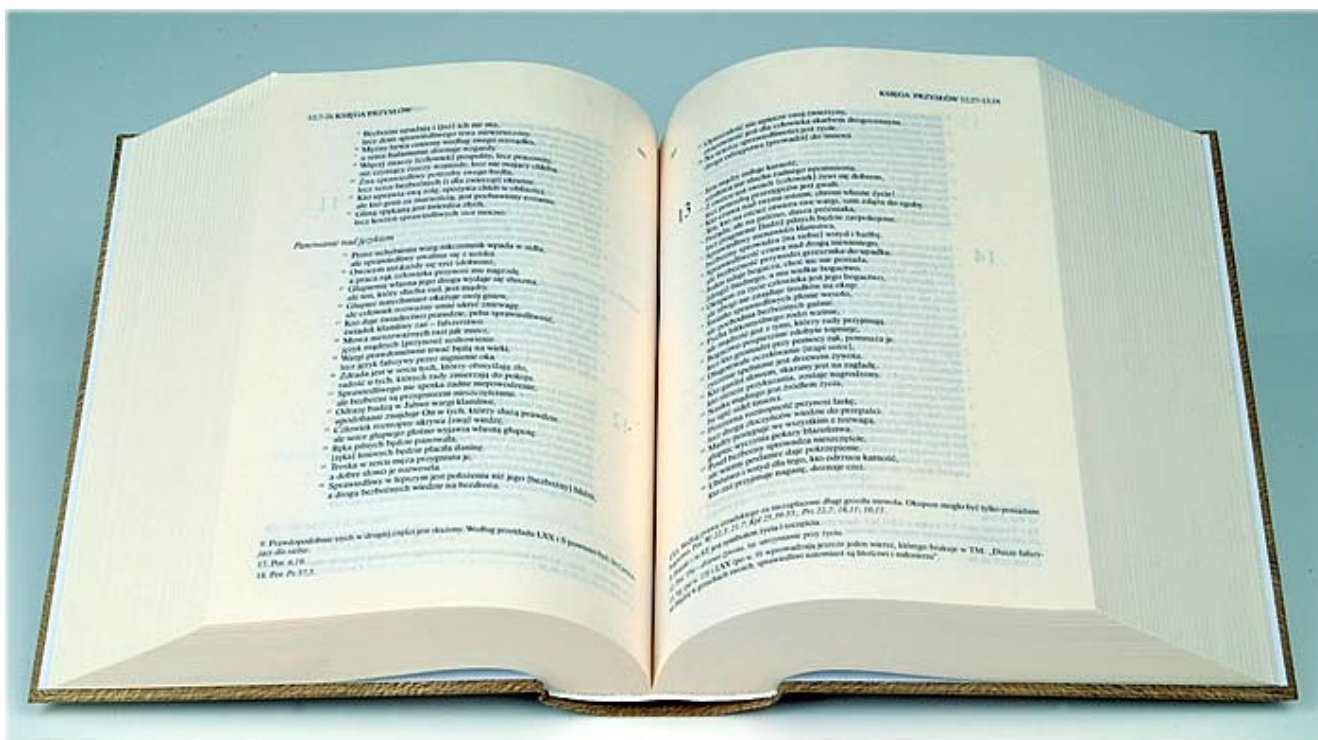
diecezji pelplińskiej (99 proc), rzeszowskiej (99 proc.) i przemyskiej (98,6 proc.). Najmniejszy zaś w archidiecezji warszawskiej (74,8 %), sosnowieckiej (75,2 %) oraz łódzkiej (77,7). Wśród nauczycieli religii najwięcej jest osób świeckich (58,3 proc.). Zgodnie z danymi z 34 diecezji, w 1949 placówkach edukacyjnych prowadzone są lekcje etyki, na które uczęszcza 1 proc. uczniów?. Według najnowszych danych Ministerstwa Edukacji Narodowej, 1747 szkół w naszym kraju nie organizuje lekcji religii z prostego powodu ? w szkołach tych ani jeden uczeń lub jego prawni opiekunowie, nie wyrazili zainteresowania lekcjami katechezy. Taka tendencja bardzo wyraźnie wzrasta, ponieważ osiem lat temu takich placówek było 960. Jakie są powody rezygnacji z uczestnictwa w tych zajęciach. Uczniowie i rodzice podają różne, ale zwykle dominują cztery:

- w wielu szkołach katecheza znajduje się w planie zwykle na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej, po wypisaniu się z tego przedmiotu, istnieje więc możliwość rozpoczynania zajęć później lub kończenia ich wcześniej,
- w niektórych szkołach uczniowie muszą czekać na religię po zakończeniu zajęć, rozpoczyna się ona czasem nawet po 2, 3 okienkach (wiąże się to z łączeniem zajęć z katechezy dla kilku klas, gdy w jednej jest niewystarczająca ilość uczniów),
- duża ilość dodatkowych zajęć pozalekcyjnych,
- zmiana światopoglądu lub wiary.

W tym miejscu warto zadać sobie pytanie ? po co właściwie religia jest obecna w szkole? Sądzę, że dla katolika taka odpowiedź powinna być jasna ? aby dzieci i młodzież posiadały konkretną możliwość pogłębienia swojej katolickiej wiary i wiedzy, aby mogły oprzeć się na konkretnym systemie etyki chrześcijańskiej, który promuje dobro i walczy ze złem. Aby kolejne pokolenia zbudowane były na trwałym fundamencie wartości.

[ks. Michał]

Modlitwa przed czytaniem Pisma Świętego



Maryjo, Matko zawierzenia i kontemplacji; Ty zachowywałaś w swoim sercu Słowa, postawy i gesty Jezusa, rozważałaś je, przyjmowałaś z pokorą i odwagą w swoim życiu; pomóż nam czytać, medytować i kontemplować Słowo Boże, aby poruszało nas do głębi. Uproś nam zdolność odkrywania przemieniającej potęgi Pisma Świętego, w którym Zmartwychwstały Chrystus żyje w mocy Ducha Świętego, objawia się każdemu z nas otwierając najtajniejsze drzwi naszych serc, wchodząc w najskrytsze zakamarki naszej świadomości, napełniając nas wolnością, pogodą ducha, cichością i pokojem. Duchu Święty, Boże! Oświeć nas Słowem, spraw, abyśmy brali Je poważnie i we wszystkich naszych doświadczeniach byli otwarci na to, co Ono objawia, byśmy Mu zaufali w naszym życiu i pozwolili Mu działać w nas według bogactwa Jego potęgi. **Amen.**

Największe wydarzenie w historii ludzkości



Msza Święta jest największym wydarzeniem w historii ludzkości; jest to jedyny Święty Akt, który utrzymuje gniew Boga z dala od grzesznego świata, ponieważ w centrum tego aktu, między niebem a ziemią, znajduje się Krzyż, odnawiając w ten sposób ową rozstrzygającą chwilę, w której znajdujący się w tragicznym i opłakanym stanie rodzaj ludzki niespodziewanie dostąpił pełni nadprzyrodzonego życia ? tak tajemnicę Mszy świętej opisywał arcybiskup Fulton Sheen. Msza święta jest fundamentem i źródłem życia całego świętego i katolickiego Kościoła. Uczestnicząc w niej, uczestniczymy w najważniejszych wydarzeniach zbawczych, wydarzeniach z życia Chrystusa w których uczestniczyli też apostołowie. Pełni zadumy widzimy Jezusa nauczającego z mocą, słyszymy Jego słowa zachowane na wieki w księdze Pisma Świętego. Jesteśmy świadkami męki

naszego Pana, śmierci krzyżowej i pogrzebania. Wspólnie z uczniami spotykamy Zmartwychwstałego, który zapowiada nam zesłanie Ducha Świętego a w końcu, tak jak obiecał nam to nasz Mistrz, spożywamy Jego ciało i pijemy Jego krew. Wszystko to dzieje się podczas Najświętszej Ofiary, w której jako katolicy uczestniczymy. Ważne jest aby zdać sobie sprawę z tego, że Eucharystia to nie jakaś metafora. Podczas Mszy świętej autentycznie uczestniczymy w największych tajemnicach naszej świętej i katolickiej wiary. Dla Boga bowiem nie jest przeszkodą ani czas, ani miejsce. Dzięki tej wielkiej łasce naszego Pana, możemy autentycznie brać udział w wydarzeniach opisanych w Biblii pomimo tego, że nie żyliśmy w czasach gdy Chrystus przyszedł na ziemię. Posłannictwo Mesjasza jest uniwersalne, skierowane do każdego człowieka, nie są w stanie mu przeszkodzić ani upływ czasu ani zmieniający się obraz tego świata. Wezwanie Jezusa aby się nawracać, słuchać Ewangelii, zbliżyć się do Boga i stać członkiem Kościoła jest zawsze aktualne i skierowane do każdego człowieka, który szczerze w swoim sercu szuka swojego Stwórcy. Blaise Pascal często powtarzał, że *gdybyśmy wiedzieli, czym jest Msza święta, umarlibyśmy od tak silnego wstrząsu.*

Kiedy więc zaczniemy sobie zdawać sprawę z tego w jak świętych obrzędach uczestniczymy, warto zadbać również o to, aby przez całą naszą postawę dać tego świadectwo. W Komunii świętej przyjmujemy do serca Chrystusa, przed którym padają na twarz aniołowie. Samego Boga, który przychodzi do nas z miłości. Dbajmy więc o to, aby przed przyjęciem Ciała Pańskiego przyklęknąć, oddając w ten sposób cześć naszemu Panu. W Kościele istnieją dziś dwie formy przyjmowania Komunii świętej: w postawie stojącej i w postawie klęczącej. Po przyjęciu Najświętszego Sakramentu warto w chwili osobistej modlitwy podziękować Panu Bogu za ten wielki dar, dar, który otrzymujemy w sposób niezasłużony, nie jesteśmy bowiem w stanie być idealnie przygotowanymi do przyjęcia Jezusa do naszych serc. To łaska Boża udoskonala nas, przykrywa miłością Bożą nasze niedoskonałości grzeszne, abyśmy mogli uczestniczyć

w Najświętszej Ofierze. Dziękujemy dobremu Bogu za to nieustannie, dziękujemy, że w kruchych, glinianych naczyniach naszych serc złożył dar tak wielki i wspaniały. Dziękujemy za to, że Msza święta jest lekarstwem dla nas grzeszników, że pomaga nam stać się lepszymi i otworzyć się na Boga. Bo to właśnie Msza święta daje nam prawdziwe życie.

Daleko od tabernakulum każde dzieło opiera się na piasku, każdy najpiękniejszy entuzjazm miłosierdzia wysycha i gaśnie (św. Pius X). [ks. Michał]

Kołęda czyli wizyta duszpasterska



W miniony czwartek zakończyliśmy tegoroczną kołędę czyli wizytę duszpasterską w naszej parafii. Tym razem nawiedzaliśmy

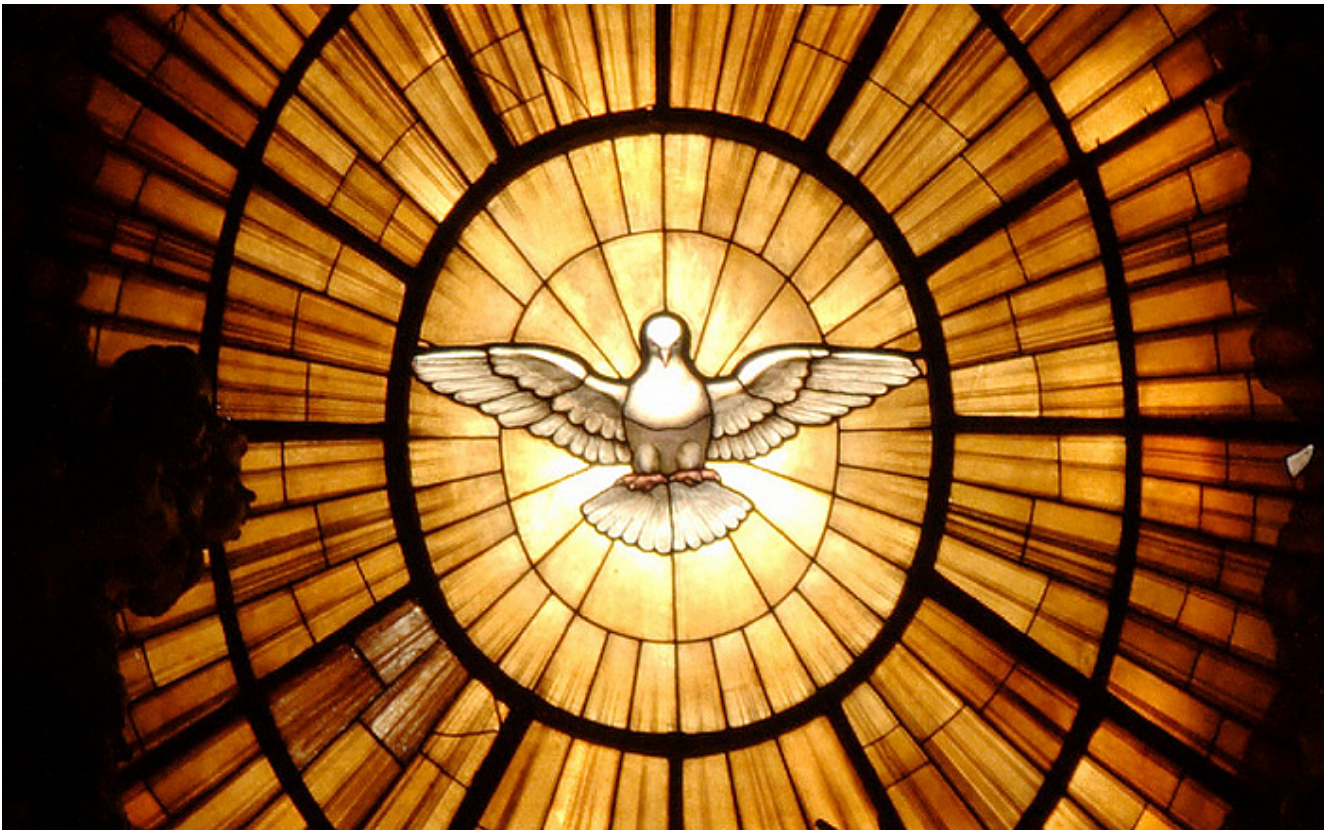
domy w Borkach,
Krzanowicach i we Wróblinie. Jaki jest cel odwiedzin
duszpasterskich? Jest on
bardzo jasny i prosty: wspólna modlitwa z kapłanem i
błogosławieństwo domu i
domowników. Otwieramy nasze mieszkanie, lub nie, dla kapłana i
ministrantów,
ale tak naprawdę otwieramy je dla Pana Jezusa, który niesie
błogosławieństwo dla
domu i pragnie być położony w miejscu, w którym żyjemy i
przeżywamy naszą
codziennosc. Chyba najlepszym obrazem wyjaśniającym sens
kolędy jest Święta
Rodzina poszukująca miejsca dla narodzin Dziecięcia Jezus.
Nie było dla Niego miejsca? – przyjmując kolędę
otwieramy drzwi naszego domu dla Pana Jezusa, dla Jego mocy i
błogosławieństwa,
które może dać człowiekowi tylko Bóg. Innym, wymownym obrazem
kolędowym jest
Maryja śpiesząca do Elżbiety. Matka Najświętsza śpieszy z
pomocą swojej krewnej
Elżbiecie, a właściwie pod swoim sercem niesie obecność Boga –
Pana Jezusa,
który potrafi zaradzić wszelkim ludzkim potrzebom.

To także są najważniejsze cele kolędy: wspólna rozmowa, słowo,
i uwrażliwienie na bliskość Pana Boga i Jego mocy.

Nasze rozmowy najczęściej dotyczyły tego, co niesie życie.
Czasami nasze rodziny dotykają bardzo trudne doświadczenia.
Najczęściej wiążą się z chorobami wieku podeszłego, choć nie
tylko. Wiążą się z osamotnieniem wynikającym z warunków
życiowych, bo dzieci ułożyły sobie życie daleko od domu. Chyba
najtrudniejsze są te sytuacje, które spadają na nas jak
przysłowiowy *grom z nieba*, wobec których jesteśmy całkowicie
bezzradni. Chcemy pomóc, ale ta pomoc jest lekceważona albo
nadużywana. Czujemy się bezzradni, choć wydaje się, że

dysponujemy mocą, która potrafi zaradzić różnym komplikacjom jakie niesie życie. Nie lekceważmy modlitwy, która jak wiara góry przenosi. Najbardziej jesteśmy bezradni w różnych sytuacjach rodzinnych, gdy rozpada się rodzina, gdy traci się żywe dziecko? gdy najpiękniejsza przyjaźń przeradza się w największą nie przyjaźń, wrogość? Trudno w takich sytuacjach szukać tzw. najlepszego wyjścia, które byłoby najlepsze dla wszystkich stron. Choć nigdy już nie będzie najlepsze, może tylko trochę lepsze od najgorszego. Wszystkie te sytuacje życiowe pokazują jak bardzo potrzeba nam Boga i Jego pomocy. Życie wciska ludzi w tak ciasne zaułki, z których potem nie potrafią sami wybrnąć. Oddalają się od siebie, od Boga, od Kościoła. Kolęda jest rzadką okazją ku temu, by zwrócić swoje oblicze ku Panu Bogu. By się umocnić i podjąć nowe decyzje. Żyjemy w trudnych czasach, politycznie, religijnie, itd. Z jednej strony rzeczywistość rozbudza nasze wciąż niezaspokojone apetyty, a z drugiej dostrzegamy, że nasze możliwości są bardzo ograniczone, z powodu słabego zdrowia, pieniędzy, i życia niosącego wciąż nowe, trudne wyzwania. Ktoś powiedział, że *każdy nowy dzień zaczyna się głęboką nocą*. Czasami najbardziej przygniata nas pesymizm i brak nadziei, nieraz bardziej niż choroba czy ból. Pan Bóg oczekuje od nas nowej, żywej wiary, wiary, która Jemu podoba się najbardziej, – oczekuje od nas nadziei. Tam gdzie jest wiara żywa, tam również jest prawdziwa nadzieja. A przecież to ona, nadzieja, uzdalnia nas do podejmowania wciąż nowych zadań życiowych, bez łatwego poddawania się różnym przeciwnościom. Pięknie dziękujemy za serdeczne przyjęcie, za wspólną modlitwę i rozmowy – **ks. Proboszcz i ks. Wikary**

Modlitwa do Ducha Świętego



O Duchu Święty, przyjdź do mego serca. O Boże żywy, mocą swoją świętą pociągnij me serce ku sobie. Racz mi udzielić daru roztropnej miłości razem ze świętą bojaźnią. Zachowaj mnie od wszelkiej złej myśli. Niech miłość Twoja będzie mi żarem i światłem, ażeby każdy ciężar stał mi się lekkim ciężarem. Święty mój Ojcze i słodki mój Panie! Wspomóż mnie w każdej Twojej służbie. Daj mi miłość Twoją. **Amen.**

Modlitwa Rodziców



Chryste, Panie nasz i Światłości prawdziwa, błogosław nam w wychowaniu naszych ochrzczonych dzieci. Ty, który przenikasz serca ludzkie, pomóż nam zrozumieć nasze dzieci i zmiany w nich zachodzące, oświeć nas, abyśmy wiedzieli, jak je prowadzić. Słowo Odwieczne, daj nam odpowiednie słowo we właściwą godzinę. Daj, aby między nami a dzieckiem panowało niezachwiane zaufanie. O Jezu, który kochasz każdą duszę, podtrzymuj w nas wielką i roztropną miłość do dziecka. Niech ono wpatruje się w Ciebie jak w najpiękniejszy wzór i tak w Tobie niech znajdzie oparcie i siłę na swoje młode lata, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. **Amen.**